

Gazeta Olsztyńska
10-417 OLSZTYN
ul. Towarowa 2

Nr 1 27 02-1 03 98
z dn. 1 03 98



Przed premierą **Ironiczny marzyciel**

W sobotę o godz. 19.00 na scenie kameralnej Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie polska prapremiera sztuki „Epoka śmiechu” będącej adaptacją powieści Ödöna von Horvátha pt. „Dziecko naszych czasów”.

Autorem teatralnej wersji utworu, reżyserem, scenografem i twórcą muzycznej oprawy przedstawienia jest Adam Sroka, znany w Olsztynie z inscenizacji „Wariatów na lodzie, czyli sala nr 6” Antoniego Czechowa, od dwóch sezonów dyrektor artystyczny Teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu.

Sobotnia premiera jest pierwszym w Olsztynie spotkaniem z twórczością austriackiego pisarza i dramaturga, autora „Opowieści lasu wiedeńskiego”, „Włoskiej nocy”, „Kazimierza i Karoliny”, „Nieznajomej z Sekwany”. Na palcach jednej ręki można policzyć polskie teatry, które w ostatnim pięćdziesięcioleciu sięgały po utwory Ödöna Horvátha (1901-1938). Być może przyczyna tej nieobecności tkwi w fakcie, że „Horváth — jak pisał Andrzej Wanat — był dziwnym pisarzem. Dziwnym, bo pisał tak, jakby chciał przysłonić rzeczywistą rangę swoich dzieł. Nigdy się nie obnosił ze swą pisarską mądrością, nie przybierał pozy wielkiego moralisty, nie wystawiał na pokaz swej dramaturgicznej sprawności, rzadko (choć zawsze celnie) mawiał o swoich sztukach i skrywał raczej niż objaśniał złożoność zawartej w nich problematyki”.

Odrębność Horvátha i jako człowieka, i jako kreatora polegała na początku na braku jednoznaczności. Z jednej strony, wykazując upodobania do jarmarków, zbrodni, kiczu i melodramatu w takiej scenarii i optyce przedstawiał niemieckie drobnomieszczaństwo, z drugiej

zachowywał się wobec swych bohaterów z dużą dozą melancholii i nawet łagodności, co wynikało z postawy wrażliwego moralisty i pisarza o ambicjach uniwersalistycznych.

Żołnierz z „Epoki śmiechu” — typowy przedstawiciel swojej epoki i swojej klasy mówi: „Jestem żołnierzem i lubię być żołnierzem. Bez munduru jestem niczym”. Ale ten żołnierz, dla którego uniform staje się moralnym usankcjonowaniem zbrodni, jednocześnie wyrwa się ze świata, w którym dojrzał, by szukać miłości i „zaczarowanego zamku” z marzeń. Czy je odnajdzie i czy spełni marzenia? Czy zrozumie dlaczego i po co żyje? Czy jego wędrówka przez rozpadający się świat wartości, świat zaniku międzyludzkich więzi u schyłku wieku będzie miała sens?

Na te pytania stara się odpowiedzieć spektakl Adama Sroki. Bardzo duchowo bliski osobowości i twórczości Ödöna von Horvátha, który boleśnie przeżywając przemiany swoich czasów, w przeddzień wybuchu II wojny odwiedził w Amsterdamie jasnowidza. Ten przepowiedział mu, że w Paryżu czeka go najważniejsze życiowe rozstrzygnięcie.

W ostatnich dniach maja, w sercu Europy, na Champs Elysees uderzenie wiatru złamało konar starego kasztanowca miażdżąc swym ciężarem głowę spacerującego Horvátha. Tak oto dopełnił się los chłopięcego marzyciela i ironicznego świadka swojej epoki.

Elżbieta LENKIEWICZ